

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie z odbiorem na
miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem
do domu zł. 3.00. Z przesyłką
pocztową zł. 3.00. Zagranicą
zł. 5. — Cena pojedynczego
numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tek-
stem 40 gr. za wiersz mm., na-
desłane i w tekście 30 gr., za
tekstem 20 gr., — tabelaryczne
50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr.
Drobne ogłoszenia 10 gr. za
wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

CZĘSTOCHOWSKIE

Pracę publiczną, polityczną, społeczną i literacką, poświęconą sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

Redakcja i Administracja: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 133. ||

Wtorek 25-go sierpnia 1931 roku.

|| P.K.O. Nr. 307.955

PRACE NAD BUDZETEM.

Prace nad utrzymaniem równowagi budżetowej, rozpoczęte na samym początku roku budżetowego, a więc w kwietniu b. r., dają pozytywne wyniki. Energia władz rządowych, które poczyniły szereg oszczędności w dziedzinie wydatków personalnych i rzeczowych, sprawiła, że mimo bardzo znacznego spadku wpływów dochodów skarbowych, jaki zaznaczył się szczególnie w miesiącach letnich, wydatki państwowe osiągnęły niemal poziom dochodów. W ten sposób równowaga budżetowa na jesieni, a więc w okresie zwiększonego zazwyczaj dopływu podatków, jest zapewniona.

Już lipiec wykazał znaczną zmianę na lepsze. Dochody skarbu państwa wyniosły w tym miesiącu 192.7 miljn. zł., a wydatki 218.1 miljn. złotych. W sumie wydatków tych mieści się również spłata długów państwowych, przypadających rat na lipiec w wysokości 38 miljn. złotych. Wydatki więc na administrację państwa wyniosły faktycznie tylko sumę 188.1 miljn. złotych. Gdyby więc niekonieczność wypłacenia rat amortyzacyjnych i procentów od długów państwowych, miesięczny budżet państwa w lipcu b. r. zamknięty zostałby nadwyżką w sumie 4.6 miljn. złotych.

Niedobór w lipcu b. r. wynosił wprawdzie, wliczając spłatę długów, o których powyżej mówiliśmy, sumę 25.4 milj. zł., ale w porównaniu do niedoboru w czerwcu b. r. był mniejszy o 18.2 miljn. zł.

Uzyskanie równowagi między kosztami administracyjnymi państwa a dochodami jest bezspornie wielkim sukcesem rządu. Okazuje się, że wysiłki władz nie poszły na marne. Zarządzenia oszczędnościowe rządu okazały się zbawcze dla skarbu państwa. Być może, że niektóre z tych zarządzeń wydawały się zbyt rygorystyczne, szczególnie tym, których bezpośrednio dotknęły. Przyniosły one jednak niezaprzeczane korzyści dla państwa i całego społeczeństwa. Podtrzymanie bowiem równowagi między wydatkami a dochodami bieżącymi skarbu państwa, przyczyniły się waleń do triumfu złotego na rynku międzynarodowym, podczas krytycznych dni dla wszystkich walut, których podstawami wstrząsnął krach finansowy w Niemczech. Utrzymanie złotego polskiego na niewzruszalnym poziomie pozwoliło naszej instytucji emisyjnej z dużą łatwością zwalczyć spekulację dolarową w kraju. Niepowodzenie tej spekulacji naraziło i spekulantów łatwowiernych, którzy nie ufali własnej walucie, na duże i bolesne straty. Złoty polski zyskał więc w ich oczach całkowite zaufanie. Zresztą uznanie dla naszej waluty zadokumentowane zostało w całym szeregu państw, których kupcy zawierają transakcje zagraniczne tylko w walucie polskiej lub szwajcarskiej. Zrównanie złotego polskiego z frankiem szwajcarskim w opinii międzynarodowego handlu wskazuje, że złoty ma równe zaufanie frankowi szwajcarskiemu, który od lat jest jedną z najmocniejszych walut na świecie.

Uzyskanie równowagi budżetowej jest tak oczywistym sukcesem rządu, że krzykliwa opozycja, wyzyskująca dla celów demagogicznych oszczędnościowe redukcje pborów urzędniczych, musiała zamilknąć. Dla wszystkich bowiem stało się jasnym, że gdyby rząd nie przedsięwziął tych zarządzeń oszczędnościowych, sytuacja Polski obecnie wyglądałaby inaczej. Panowie z opozycji, a więc ci, którzy ciskali gromy w sposób mechanicznego rzekomo szukania oszczędności budżetowych, muszą teraz ku swemu wielkiemu wstydnowi przyznać, że błędzili. Jeżeli to błędzenie było świadome, wy-

stawili sobie jeszcze raz świadectwo za ciętrzewionych partyjników, którym dobro ogółu nie leży na sercu. Jeszcze raz wykazali, że zawiść partyjną i zgryźliwość przekładają nad inne interesy państwa. Jeżeli zaś ich błąd był nieświadomy, a ciskane gromy płynęły z ich ust i piór z całą dobrą wolą, muszą dziś ci

panowie w obliczu całkowitej klęski, zadanej ich twierdzeniom przez życie, przyznać się przed ogółem i sami przed sobą, że niedorośli do roli krytyków trudnej sztuki kierowania państwem.

Mimo tych przeszkód i dywersyj, rząd pracuje w spokoju w dalszym ciągu nad zaoszczędzeniem grosza publicznego, a społeczeństwo nasze, widząc rezultaty prac rządu, odnosi się do niego z najpełniejszym zaufaniem. Zet.

Właściwa ocena położenia Polski.

Nieprzychylny nam dziennik belgijski o rządach Marszałka.

BRUKSELA. „La Libre Belgique”, nigdy nie piszaca o Polsce przychylnie, zamieszcza obecnie bardzo trzeźwe uwagi na temat sytuacji gospodarczej i przemysłowej Polski.

Autor podkreśla ogromny spokój, jaki zapanował w Polsce nawet w zakresie walk politycznych i agitacji partyjnej.

Artykuł zaznacza następnie, iż marszałek Piłsudski, zapewniwszy sobie większość w parlamencie, mniej posiada w sobie dyktatorstwa, niż przed wyborami, podczas gdy historia zna wypadki przeciwnie: dyktatorstwo występowało zazwyczaj dopiero w chwilach, w jakich Polska znajduje się obecnie.

Piłsudski zmienia ministrów na wszystkich stanowiskach bez żadnej dyskusji w chwili, gdy widzi, iż nie podołają oni swemu zadaniu lub lepiej się przysadzą na innych stanowiskach.

Ten spokój w świecie politycznym dał właśnie ministrom czas do zajęcia się kwestią kryzysu ekonomicznego.

Główną troską jest nieobciążanie żadnej z warstw ludności zbyt ciężkimi podatkami. Pomaga się bezrobotnym nie dawaniem bezpośredniej pomocy, lecz skierowywaniem ich do prac publicznych.

Z punktu widzenia polityki międzynarodowej stanowisko Polski jest bardzo korzystne. (PAT).

Polska i Rumunia a układy sowiecko-francuskie.

Dziennik paryski prostuje pogłoski niemieckie.

PARYŻ. „Petit Parisien” twierdzi, że wiadomość, pochodząca ze źródła niemieckiego, o wysłaniu do Moskwy projektu o nieagresji pomiędzy Francją a Sowiecami, jest niedokładna. Jest powszechnie wiadomym, że obecnie odbywają się rokowania pomiędzy przedstawicielem Sowieców w Paryżu a sekretarzem generalnym ministerium spraw zagranicznych Berthelotem. Rokowania te, które posiadały podatkowo charakter ekonomiczny, na życzenie Moskwy zostały rozciągnięte również na zagadnienia polityczne. Celem ich osiągnięcia porozumienia w sprawach handlowych

i podstaw stabilizacji stosunków politycznych pomiędzy obu krajami.

Francja, związana stosunkami przyjaźni z Polską i Rumunią, postarała się, by kraje te, bezpośrednio zainteresowane w tej sprawie, wzięły udział w toczących się rozmowach. Jednakże rokowania nie wyszły jeszcze ze stadium wstępnych rozmów. Z drugiej strony przed zawarciem paktu o tak wielkiem znaczeniu musiały być on przedłożony Radzie ministrów, komisji spraw zagranicznych Izby i wreszcie parlamentowi. A więc cała wiadomość o zawarciu paktu jest nieścisła. (PAT).

Przesilenie rządowe w Anglii.

Nowy rząd składać się ma z przedstawicieli różnych partii.—Premjerem ma zostać konserwatysta, kanclerzem — stary intrygant, Lloyd George.

LONDYN. Sytuacja gabinetu Mac Donalda jest wysoce dramatyczna. Rząd robotniczy jest zmuszony do szukania poparcia opozycji przeciw własnemu stronnictwu.

„Times” wita z zadowoleniem rozbrat gabinetu ze związkami zawodowymi i żąda szybkiego wyjaśnienia sytuacji. Donosi o daleko idących tarcjach w łonie gabinetu. Kilku ministrów miało zgłosić swe ustąpienie. Jedynie dzięki naciskowi ze strony Mac Donalda i Snowdena zrezygnowali oni z tego zamiaru.

„Daily Telegraph” zwraca się przeciwko zarzutowi, jakoby związki zawodowe oszukane były przez własny rząd i podkreśla, że obecna ciężka sytuacja finansowa wywołała egoistyczną politykę klasy robotniczej, która żąda ofiar od innych, sama zaś nie chce ponosić żadnych ciężarów.

„Morning Post” zaznacza, że punkt ciężkości obecnego kryzysu gospodarczego znajduje się nie w Anglii, ale zagranicą. Wiara zagranicy w niewzruszone podstawy kredytu angielskiego jest poważnie zachwiana. Obecny rząd nie posiada zaufania i jest tylko tolerowany przez opozycję.

„Daily Mail” twierdzi, że ustąpienie Mac Donalda jest kwestią najbliższych dni i że konserwatyści poczynili kroki wobec liberałów, w celu utworzenia

wspólnego rządu. Prezesurę nowego gabinetu obejmie Baldwin, kanclerzem zaś ma być Lloyd George.

Inne dzienniki twierdzą, że gabinet Mac Donalda postanowił, pomimo istniejących trudności, pozostać nadal u władzy. Rząd znalazł się w sytuacji tragicznej, ponieważ musiał wybierać pomiędzy poparciem związków zawodowych a opinią publiczną całego kraju. Mac Donald wybrał to ostatnie i wkroczył na drogę jedynie godną rządu angielskiego.

Król uratował rząd Mac Donalda.

LONDYN. W niedzielę przybył do stolicy o godzinie 8-ej rano król Jerzy, który wezwał do siebie premjera Mac Donalda i odbył z nim naradę, trwającą 70 minut, w sprawie przesilenia rządowego. Król przedstawił plan załagodzenia zatargu, trwającego pomiędzy rządem a partiami politycznymi, dzięki czemu rząd Mac Donalda utrzymał się na nadal. Wieczorem zebrał się rząd, aby opracować nowy plan budżetu. Parlament zostanie zwołany na 15 września. Po naradzie króla z premjerem, pozostała w opozycji tylko część związków zawodowych, kierowanych przez socjalistów.

Książę Mikołaj opuścił Warszawę.

WARSZAWA. Książę Mikołaj rumuński opuścił Warszawę, udając się własnym samolotem do Krakowa.

Około godz. 12 wylądował na lotnisku wojskowym w Rakowicach, gdzie powitali go wojewoda Kwaśniewski oraz reprezentanci władz wojskowych.

Książę Mikołaj zamieszkał w Krakowie na Wawelu w apartamentach Prezydenta Rzeczypospolitej.

Książę zwiedził Wieliczkę, w drodze zaś powrotnej do Krakowa — Lasek Wolski.

Po zwiedzeniu Krakowa książę odleciał do samolotem przez Czerniowce do Bukaresztu.

Generałowie rumuńscy Lazarescu i Jacolici pozostali w Polsce gdzie podejmować będą przedstawicieli wojskowości polskiej śniadaniem w hotelu Europejskim w Warszawie.

Tajemniczy samolot nad Polską.

TORUŃ. W niedzielę, o godz. 18-tej, od strony granicy niemieckiej przeleciał ponad Kartuzami (Kaszuby) tajemniczy samolot jednomotowy, bez znaków państwowych i numerów, pomalowany na kolor jasno-pomarańczowy. Samolot leciał zaledwie na wysokości 60 metrów i po chwili odleciał w stronę Niemiec.

Wieża kościoła św. Jana w Wilnie wali się.

WILNO. Część obramowania górnej wieży kościoła św. Jana osunęła się. Usypujący się mur spadł na dach gmachu uniwersytetu Stefana Batorego, niszcząc go częściowo. Wobec groźącego niebezpieczeństwa dalszego opadania obramowania szczególnie od strony ulicy Świętojańskiej, zarządzone zostały jaknajdalej idące środki bezpieczeństwa. Cały teren koło wieży został ogrodzony. Osypywanie się spowodowane zostało zmianą warunków atmosferycznych.

Na Ukrainie gnije zboże!

Włościanie odmawiają sprzętu wobec represyj bolszewickich.

RYGA. Rada komisarzy ludowych republiki ukraińskiej ogłosiła t. zw. „dekade składania zboża w sterty”.

Z ogłoszonych w prasie sowieckiej danych urzędowych wynika, że zarówno kolektywy rolne, jak i indywidualne gospodarstwa włościańskie pod wpływem ogółania przez władze wsi ukraińskich ze zboża odmawiają sprzątania zboża z pól. Skoszone zboża leżą na przestrzeni 12 milionów hektarów, a ponieważ na Ukrainie rozpoczął się okres deszczów, znaczna część zboża nieułożonego w sterty ulega zgniciu.

Rząd sowiecki wskutek katastrofalnego stanu akcji magazynowania zboża ogłosił „mobilizację komunistyczną” celem walki o zboże. (ATE).

„Nautilus” walczy z burzą śnieżną.

KOPENHAGA. Według otrzymanego od Wilkinsa radiogramu „Nautilus” znajduje się w strefie burzy śnieżnej i silnych wiatrów północno-wschodnich.

Piętrzenie się lodu zatorowego uniemożliwia zupełnie próby zanurzania się. Temperatura wynosi zero.

Pędzony wicherem śnieg kłuje jak szpilki. Łódź posuwa się bardzo powoli naprzód, uczestnicy wyprawy mimo niekorzystnych warunków zajęci są sprawdzaniem instrumentów naukowych.

W ciągu dnia wczorajszego przeżyliśmy takie niebezpieczeństwa, o jakich nie mieliśmy nawet pojęcia, wyruszając w podróż. Łódź otrzymała kilka niebywale potężnych ciosów nie odniosła jednak szwanku — kończy swój telegram kpt. Wilkins.

Przedstawiciele Polski na kongresie Fidacu.

WARSZAWA. Na tegoroczny kongres międzyalijankiej federacji b. kombatanów „Fidac”, rozpoczynający się w dniu 30 b. m. w Pradze, wyjeżdża delegacja polska w składzie 11 osób, na czele z prezesem Federacji polskich związków obrońców wojny gen. Góreckim.

W skład delegacji wchodzi ponadto: minister Schaetzel, wojewoda Kościelkowski, wiceprezes Stow. Rezerwistów płk. dr. Garbusiński, prezes Zw. inwalidów wojennych poseł Karkoszka, pos. Wagner, dr. Kikiewicz, por. Rudowski, adw. Wroncki oraz red. Smogorzewski z Paryża.

Straszna nawałnica w lubelskiem.

LUBLIN. Nad Lublinem i najbliższą okolicą szalała burza, połączona z ulewą deszczem, spowodowanym oberwaniami się chmury. Około 100 mieszkań najniższych położonych w dzielnicy Czecho-wka zostało zalanych wodą, w śródmieściu zaś liczne piwnice i suteryny. Wypadków z ludźmi nie było. Straż ogniowa prowadziła energiczną akcję ratunkową.

Tor kolejowy Lublin — Dęblin między stacjami Lublin — Motycz został przez wodę podmyty, wskutek czego kurjer z Warszawy do Lwowa przez 2 godziny stał pod Motyczem. Pociągi z innych kierunków przyszły również z pewnym opóźnieniem. O godz. 20 linia kolejowa Lublin — Dęblin została otwarta dla normalnego ruchu. Należy zaznaczyć, że nawałnica trwała zaledwie około 20 minut.

Zbrodniczy kochanek w Pabjanicach. Śmiertelnie ranił zdradzonego męża i sam popełnił samobójstwo.

W ub. sobotę dokonano w Pabjanicach, pod Łodzią, zbrodni, której ofiarą padł właściciel tamtejszego browaru, znany przemysłowiec Artur Lorenz. Zbrodni dokonał niejaki Biskupski, kochanek żony Lorenza. Jak wykazało dochodzenie, żona Lorenza od dłuższego czasu utrzymywała stosunki z Biskupskim, czego mąż, niechęć tolerować, porzucił ją. Lorenzowa wyjechała wraz z Biskupskim po uprzednim otrzymaniu znacznej sumy od męża, do Francji skąd po pewnym czasie kochankowie ponownie wrócili do Pabjanic i poczęli szantażować Lorenza, wyludniając odeń znaczne sumy pieniężne.

Ostatnio szczególnie natarczywie nastawał Biskupski na byłego małżonka swej kochanki, aby wydłużyć większą sumę pieniędzy. W ub. sobotę zjawił się w browarze u Lorenza i zażądał pieniędzy, gdy ten zaś odmówił, wyciągnął rewolwer i strzelił doń, raniąc go bardzo ciężko. Zbrodniarz usiłował zbiec, widząc jednak, że to mu się nie uda, strzelił sobie w usta, padając trupem na miejscu. W stanie beznadziejnym odwieziono Lorenza do szpitala, żonę zaś jego, a kochankę zbrodniarza, jako współwinną zbrodni — aresztowano.

W państwie „bojaźni bożej”.

BERLIN. Na podstawie materiału, znalezionego podczas ostatnich rewizyj policyjnych w dzielnicach komunistycznych Neukölln i koło Alexander placu, postanowił prokurator wdrożyć śledztwo przeciwko szeregowi działaczy bolszewickich, oskarżając ich o zdradę stanu.

W procesie, który będzie niewątpliwie następstwem śledztwa, będą szczególnie sensacyjnie brzmiały rewelacje o propagandzie komunistycznej w Reichswehrze.

Obciążający materiał znalazła policja w podziemiach domu Karola Liebknechta przy placu Bülowa.

Podziemia te były starannie zamaskowane, ale specjalistom udało się znaleźć ukryte wejście do podziemi, w których były umieszczone dokumenty i biuła propagandowa.

Wykrycie nowych magazynów broni w Berlinie.

BERLIN. W dalszym ciągu na terenie całego Berlina policja dokonywała rewizyj w poszukiwaniu składów amunicji i broni, przygotowanej przez komunistów.

Do śledztwa posłużyły materiały zdobyte w okupowanym przed niedawnym czasem domu Karola Liebknechta. Odkryto szereg magazynów mniejszych i większych, a broń i amunicję skonfiskowano.

Równocześnie dokonano licznych aresztowań.

TEATR „ODEON” — Dziś i dni następnych.

Nowy, wielki arcyfilm nadchodzącego sezonu!

WYSPA ZATOPIONYCH SERC

Historja pięknej modystki, multimilijardera i jego wnuka.

Dramat dwójga serc w 10-ciu aktach.

W roli pięknej modystki — najsłynniejsza i najpiękniejsza gwiazda filmowa

JORNNA MAC - DONALD

W pozostałych rolach głównych: Jack Oakie i James Hall.

Nad program: Tygodnik dźwiękowy Paramountu Aktualności z świata oraz Bimbo wśród Indian, Wesoła groteska rysunkowa.

Krzesła parterowe na I-szy seans tylko 1 złoty.

KASJER KOLEJOWY ZMYŚLIŁ NAPAD BANDYCKI.

Ujęcie właściwego sprawcy kradzieży 60 000 złotych z kasy kolejowej w Dąbrowie Górniczej. — Skandaliczne zaniedbania władz zwierzchnich.

Przed tygodniem donosiliśmy o kradzieży 60 tysięcy złotych w kasie kolejowej w Dąbrowie Górniczej, gdzie dwóch rzekomo nieznanych bandytów, przebranych za kolejarzy, dokonało za białego dnia najścia na kasę.

Władze policyjne, prowadząc dochodzenia w tej sprawie, powzięły podejrzenie przedewszystkiem na samego kasjera, Romana Bednarskiego, który po wyjściu bandytów znaleziony został skrepowany z zakneblowanymi ustami.

Ustalono, że Bednarski przebywał stale w piwiarni Jana Olszewskiego, w towarzystwie zawodowych złodziei-kasarzy, Stanisława Ciocha z Dąbrowy Górniczej i Władysława Kozioła z Sosnowca; trójkę tę aresztowano. Wywiadowcy stwierdzili dalej, że Bednarski żył ponad stan, oraz że przed wojną światową zdefrandował na stacji Maczki 100 tysięcy rubli, co wówczas przypisywano PPS., działającej na szkodę caratu, w walce o wolność Polski.

Wobec takich poszlak policja rozciągnęła nad Bednarskim ścisłą obserwację, a prowadzone dalej dochodzenia ujawniły, że w kasie kolejowej od dłuższego czasu nie było kontroli, co jest skandalicznym niedbalstwem ze strony władz przełożonych. Bednarski, spodziewając się jednak rewizji kasy, postanowił zmyślić napad, aby tym sposobem pokryć niedobór w kasie, z której uprzednio skradł on 12 tysięcy złotych. W tym celu porozumiał się on z wyżej wymienionymi kasjarzami, a spodziewając się wpłaty na rzecz kolei większej sumy przez pewną kopalnię, oświadczył kasjarzom, iż na znak, że pieniądze te wpłynęły do kasy, postawi w korytarzu pod drzwiami próżną butelkę od wódki. Włamywacz

Cioch przez kilka dni zjawiał się około kasy, wypatrując owej butelki.

W dniu „napadu” Bednarski przyszedł do biura o godzinie 15 minut wcześniej, niż zwykle i nie zamknął drzwi wejściowych na łańcuch, co było dla jego bandyckich współników znakiem, iż mogą wejść do wnętrza, celem dokonania przestępstwa.

W przeddzień napadu Bednarski wziął z kasy dla siebie 10 tysięcy złotych, to jest część, jaka z ogólnej sumy, według umowy, na niego przypadła, natomiast pozostałą sumą 48 tysięcy zł. mieli się podzielić jego współnicy.

Przed domem, w którym mieszkał Bednarski, czuwał po napadzie stale policjant śledczy, zwracając uwagę na każdy ruch podejrzanego kasjera. Podczas nęgodniejszej burzy wywiadowca ten skrył się do sieni owego domu i zauważył, iż Bednarski zszedł do piwnicy, gdzie pozostawał dość długo, a gdy stamtąd wyszedł, wywiadowca udał się do piwnicy i zauważył świeżo wzruszoną ziemię, którą szybko rozkopał, wyjmując z niej kasę, zawierającą 9.900 zł.

Bednarskiego natychmiast aresztowano. Narazie udawał on, że jest niewinnym, wzięty jednakże na spytki, widząc, że zbrodnia jego nie ukryje się, opowiedział wszystkie jej szczegóły i cały plan przygotowań. Niebezpieczny łotr, Bednarski, osadzony został w więzieniu, władze natomiast prowadzą dalsze dochodzenia.

Wiadomość o zorganizowanej przez Bednarskiego kradzieży pieniędzy z kasy kolejowej wywołała wstrząsające wrażenie, tem więcej, że służył on na kolei od zgorą 30 lat i u osób, które go bliżej nie znały, cieszył się najlepszą opinią.

— W departamencie Var, w okolicy miejscowości Gassein, we Francji, płoną lasy na wielkich przestrzeniach. W akcji ratunkowej biorą udział strzelcy senegalscy i marynarze.

— Piorun uderzył w schronisko celowickiego Tow. alpejskiego, z obecnych tamże 40 osób, 18 zostało ciężko rannych.

— Między Stanami Zjednoczonymi A. P. a Brazylią został zawarty układ, na podstawie którego Brazylija dostarczy ma Ameryce Północnej 1.050 000 worków kawy w zamian za 25 milionów buszli pszenicy.

— Osiadły w Paryżu rosyjski inżynier Makhonin skonstruował samolot, którego skrzydła dają się podczas lotu skracać i przedłużać. Powierzchnia skrzydeł waha się między 11 i 21 m. kw.

Przez skrócenie powierzchni skrzydeł podczas lotu i zmniejszenie oporu powietrza Makhonin spodziewa się powiększyć szybkość aparatu.

— W poniedziałek zbiera się w Genewie pod przewodnictwem p. Tripa (Holandja) komitet rzeczoznawców gospodarczych, który otrzymał od komisji studiów europejskich polecenie przedstawienia sposobów i dróg lepszej organizacji produkcji europejskiej.

— Wielka konferencja gospodarcza w Berlinie między pracodawcami a pracownikami w sprawie obniżenia płac została zakończona kompromisowo. Płace zostaną narazie obniżone o 4 proc. Umowa ta ma znaczenie prowizoryczne i obowiązuje tylko do 31 października b. r. Po tym terminie płace zostaną ustalone według nowej umowy.

— Rząd sowiecki wydelegował do Sewastopola specjalną komisję śledczą w związku z wykryciem w sowieckiej flocie na Czarnym morzu zakonspirowanej organizacji wojskowej, która przygotowywała zbrojne wystąpienie przeciwko Stalinowi. Wśród marynarzy dokonano licznych aresztowań.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 25 sierpnia: Ludwika Króla Franc. Wschód słońca: g. 4.34. Zachód 18.42 Długość dnia 14 godz. 44 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: St. Rynek, Kościuszki.

W nocy z wtorku na środę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Zamknięcie kolonii letnich w Poraju. W niedzielę odbyła się w Poraju uroczystość zamknięcia trzeciej w roku bieżącym serii kolonii letnich dla dzieci, uczęszczających do miejskich szkół powszechnych. Na uroczystość tą przybyli pp.: starszy referent L. Anczykowski, jako zastępca komisarza Rządu; referent Płazak, kierownik miejskiego wydziału oświaty i kultury; naczelnik wydziału finansowego Powiatowej Kasy Chorych, St. Kinderman, jako zastępca komisarza, p. Matuli, oraz dr. med. Słowiński. Na kolonjach w trzeciej serii było 130 chłopców, w tem na koszt miasta 62 i na koszt Kasy Chorych 68. Właściwie kolonie kończą się z dniem 28 b.m., jednakże przyjęte już jest od lat, że uroczystość zamknięcia odbywa się na tydzień naprzód. — Na uroczystość przybyła spora liczba inteligencji z Poraja, w tem wielu letników, oraz Zarząd Towarzystwa kolonii letnich z p. inż. Klepacką na czele. Chłopcy odegrali w sali gmachu kolonii letnich sztuczkę sceniczną, wypowiedzieli kilka deklamacyj, z których przebiła wdzięczność dla zarządu miejskiego i Kasy Chorych za urządzenie kolonii, oraz zaśpiewali kilka piosenek. Całość popisów wywarła na obecnych jaknajlepsze wrażenie. W dniu 28 b. m. chłopcy powrócą z Poraja do Częstochowy, aby za kilka dni przystąpić do nauk w miejskich szkołach powszechnych.

Ważne zmiany w gimnazjach państwowych. W związku z ogólną oszczędnością, a zwłaszcza z powodu niskiej frekwencji uczniów w ósmej klasie humanistycznej w I Gimn. Państwowym im. Henryka Sienkiewicza, klasa ta uległa zwinieniu, 13-tu zaś uczniów tejże klasy zostało przeniesionych do ósmej klasy II Gimn. Państwowego im. Romualda Traugutta, gdzie będą dwie klasy ósme; a i b po 37 uczniów każda. W II Gimnazjum dotąd istniejące dwie klasy piąte uległy połączeniu, wobec czego 12 uczniów zostało przeniesionych do gimn. I-go.

Budowa wspinalni straży ogniowej. Nasza straż ogniowa posiada dotąd starą wspinalnię, zbudowaną jeszcze w r. 1909, podczas wystawy przemysłowo-rolniczej, kiedy to w Częstochowie odbyły się konkursy straży ogniowych z całej Polski. Wspinalnia ta, stara i nieodpowiadająca już wymaganiom obecnym, zostanie rozebrana, a na jej miejsce zarząd straży wybuduje nową, według projektu biura budowlanego p. Feliksa Eberta.

Nowa sikawka straży ogniowej. W sobotę po południu dostarczono dla częstochowskiej straży ogniowej nową sikawkę motorową firmy „Magirus” z Ulm. Sikawka ta wydaje na minutę tysiąc litrów wody i jest ostatnim wyrazem techniki, tak pod względem urządzenia, jak i wyglądu. W sobotę urządzono z nową sikawką próby nad rzeką Wartą, w obecności komendanta, p. Serednickiego i naczelników poszczególnych oddziałów; próby wypadły znakomicie. Sikawka kosztuje 7.500 zł.

Feliks Bobek aresztowany. Pisaliśmy niedawno o wykryciu przez władze miejskie nadużyć, popełnionych przez b. kierownika betonowni, Feliksa Bobka, jednego z filarów CKW. Obecnie po zbadaniu przez władze całej sprawy wyszło na jaw, że Bobek sprzeniewierzył ogółem na szkodę betonowni 17.687 złotych, które podjął, a nie zakładał w księgach, prowadzonych w betonowni. Wobec dowodów winy, Bobek został aresztowany i osadzony w więzieniu, a sprawę oddano w ręce sędziego śledczego, który w dalszym ciągu prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Jak się okazuje — Bobek pracował kiedyś w Powiatowej Kasie Chorych w Piotrkowie, zajmując tam bardzo dobre płatne stanowisko, z którego został usunięty i bezpośrednio potem przejechał do Częstochowy, pozostając tu przez czas krótki bez pracy, a ponieważ był wybitnym działaczem CKW. postarano się dla niego o wybitne stanowisko w betonowni miejskiej za czasów ciekawistycznego zarządu miasta.

Wypadek samochodowy komisarza Rządu.

W ub. sobotę udał się p. komisarz Rządu, p. inż. Mazur samochodem do Kielc, wezwany służbowo przez w-woję wódę, p. Bratkowskiego. P. komisarz Rządu udał się samochodem miejskim, kierowanym przez p. Gagę. Niedaleko od Kielc, około Prądnika, na 21 kilometrów od siedziby województwa, nastąpił wypadek, który mógłby być pociągnięty za sobą straszne następstwa: za samochodem, wiozącym p. komisarza Rządu, jechał samochód „2655 KL”, który, tuż za samochodem naszego magistratu, dał dopiero sygnał i nagle chciał go wyminąć. Jednakże przy kierownicy siedział właściciel samochodu, nieuprawniony do kierowania, to też, wymijając gwałtownie, zawadził tylnym kołem o przedni wachlarz samochodu częstochowskiego, uszkadzając go poważnie. Samochód z komisarzem Rządu stoczył się nagle do rowu, po którym przejechał około 24 metrów i tylko dzięki przytomności kierowcy, p. Gagi, uniknięto strasznego wypadku. Po stwierdzeniu nazwiska właściciela samochodu kieleckiego, który z niewytłumaczonej przyczyny kierował samochodem, a właściciel wy kierowca siedział przy nim bezczynnie, sprawcę wypadku puszczono dalej i odjechał on w kierunku Kielc. P. komisarz Rządu, powoli dojechał uszkodzonym samochodem również do Kielc, gdzie samochód poddano naprawie. Szczegółem ani p. komisarz Rządu, ani kierowca i nikt z samochodu, który spowodował wypadek — nie odnieśli żadnych obrażeń. Prawdopodobnie w tej sprawie przeprowadzone zostaną dalsze dochodzenia, celem pociągnięcia nieostrożnego właściciela wspomnianego samochodu do odpowiedzialności.

Nowe uposażenia w Kasach chorych. Od dłuższego czasu były opracowywane projekty nowych kategorii plac w kasach chorych. Obecnie dyrektor głównego urzędu ubezpieczeń zatwierdził propozycje, wysunięte przez min. pracy i opieki społecznej, w porozumieniu ze związkami kas chorych.

Projekt ten ustala 10 grup uposażeń. Pierwsza kategoria — naczelnik wydziału pobierałby 1000 zł. miesięcznie. Następne grupy urzędnicze 2, 3, 4, 5, 6, 7 — otrzymywałyby po 800 zł., 700, 600, 500, 400, i 300. Praktykant (8 grupa) dostawałby 200 zł., woźny (9 grupa) 180 zł. i wreszcie 10 grupa — goniec 80 złotych miesięcznie.

Do komisarzy kas chorych i dyrektorów uposażenia te nie będą się stosować.

Następnie projekt przewiduje co 3 lata awans, ze szczeblowaniem a, b, c, d, e.

W grupie 10 awans ten wyniesie 10 zł., w 9 — 20 zł., 8 — 30 zł., 7 — 40 zł., 6 — 50 zł., 5 — 60 zł., 4 — 70 zł., 3 — 80 zł., 2 — 90 zł. i pierwszej — 100 złotych.

Kategorie uposażeniowe nie będą przymitem odróżniały pracowników żonaty i kawalerów.

Wielki napływ pątników. W poniedziałek wszystkie pociągi, przychodzące do Częstochowy, były przepełnione pątnikami, udającymi się na Jasną Górę z różnych stron kraju i zagranicy. Pociągi przychodzące od granicy, zajęte były przeważnie przez pątników z Częstochowy. Jak obliczają przez dworzec częstochowski przesunęło się ogółem 8 tys. pątników. Również pieszy ruch pątniczy był bardzo znaczny. Dzielnica podjasnogórka ożywiła się poważnie.

Wzrost bezrobocia. Liczba bezrobotnych w Częstochowie i powiecie pod koniec ub. tygodnia wynosiła 10.605 osób, z liczby tej na miasto przypadało 7.049, na powiat 3.556, zatem bezrobocie wzrosło 149 osób.

Wzrost bezrobocia wywołał zwolnienie 200 robotników z kopalni „Borek”, około Poczesnej, przedsiębiorstwa, należącego do „Huty Bankowej”.

1,510 obiadów bezpłatnych dla bezrobotnych wydała w ub. niedzielę kuchnia miejska, mieszcząca się na placu przy u. Ciemnej. Obiad niedzielny składał się z dobrej zupy, ugotowanej na mięsie, kawałka mięsa i dużego kawałka chleba. Wśród bezrobotnych, korzystających z tej kuchni, panuje ogólne zadowolenie.

Bilety peronowe podróżują.

W Ministerstwie Komunikacji rozważana jest sprawa podwyżki cen biletów peronowych z dotychczas obowiązującej ceny 20 gr. do 25 groszy.

Podwyżka ta ma być wprowadzona w życie w najbliższym czasie.

Egipskie ciemności w alejach.

W sobotę nie było światła zgórą 2 godziny. — Pustki w cukierniach i restauracjach. — Opryski zaczęli przechodniów, korzystając z ciemności.

W niedzielę światło w alejach było dopiero przed godziną 20-tą.

W ub. sobotę, około godz. 19 zgasiło nagle światło w mieście w ul. N. M. P., na przestrzeni od ul. Kościuszki do placu magistrackiego, później zaś na przestrzeni wszystkich trzech alei. Wskutek ciemności na ulicy wytworzył się początkowo zgłęb, który, na szczęście, trwał krótko, bowiem władze bezpieczeństwa czuwały nad porządkiem.

W kawiarniach, m. in. u Braci Błażczyńskich, gdzie napoje gorące przygotowywane są za pomocą prądu elektrycznego, zapanowały pustki, a jeśli zjawiał się jakiś gość, nieświadom rzeczy, musiał poprzestać na napoju chłodnym lub ciastku, albo, odejść z niczem. Na stolikach ustawiono świece, co sprawiało dziwny wygląd w mieście, posługującym się w większej części światłem elektrycznym.

Dopiero o godz. 21.15 elektrownia, po usunięciu defektu, zaczęła ponownie dostarczać prąd, a na widok światła, właścicieli naszego alejom, nastąpiło znaczne ożywienie, a do wspomnianej kawiarni, oraz do „Zemiańskiej”, p. Błażczyńskiego, p. Wawrzyniaka i innych, jak nie mniej restauracji — zaczęli napływać goście. „Stracony” czas „odrobiono” pogawędkami towarzyskimi do późnej nocy.

Z ciemności, które, razem biorąc, trwały na ulicy N. M. P. około 2 godzin, skorzystały męty społeczne, zaczepiając spokojnych przechodniów; kilka osób opryski poturbowali kijami, zaczepiano nawet kobiety. W ręce policji

wpadło jednakże kilku awanturników, których czekają przykładowe kary.

Zachodzi pytanie: kto wynagrodzi straty, jakie ponieśli odbiorcy prądu ze strony elektrowni? W myśl części paragrafu 64 udzielonego elektr. „Uprawnienia”, — „Niedostarczenie energii przez dostawcę nie zwalnia uprawnionego (elektrowni — przyp. red.) od wyżej wskazanej kary”. Karę tę należy zrozumieć w ten sposób, że elektrownia musiałaby odbiorcom prądu wypłacić odszkodowanie, według paragrafu 93, pp. 2 i 3, które brzmi:

„2) za przerwę w dostarczaniu energii elektrycznej (par. 64) pięćdziesiąt złotych (50 zł.) za godzinę”.

„3) za niezawiadomienie odbiorców o przewidywanej przerwie (par. 63) dwadzieścia pięć złotych (25 zł.).

Należy jeszcze nadmienić, że elektrownia dość często, z nastaniem zmierzchu późno oświetla niektóre ulice. Nie przypuszczamy jednak, aby to miało wynikać z chęci zysku, który w innych praktykach zarządu elektrowni jest bez ograniczenia.

W niedzielę aleje pozbawione były światła od zmierzchu do godz. 20-tej. Niewiadomo, co było powodem niedostarczenia światła, dość, że wszystkie aleje tonęły w ciemnościach i dopiero o godz. 19.45 oświetlono aleje: pierwszą, część drugą — od mostu kolejowego do ul. Kościuszki, oraz trzecią, a o godz. 19.55 — najruchliwszą część naszej głównej arterji.

USTAWA PRZECIWKOLHOLOWA

Rozporządzenie wykonawcze ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu.

Ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu, zawierające przepisy szczegółowe o wykonaniu ustawy przeciwalkoholowej.

Rozporządzenie zawiera zakaz handlu napojami alkoholowymi o zawartości alkoholu ponad 45 st. Natomiast moc wyrobów alkoholowych przeznaczonych do eksportu, nie podlega ograniczeniom, ale zakłady przemysłowe, wyrabiające napoje alkoholowe o mocy wyższej, niż 45 st. i przeznaczone do wywozu zagranicę, powinny złożyć właściwym władzom odpowiednie deklaracje.

Rozporządzenie określa dalej moc wyrobów alkoholowych t. zw. pejsachowych.

W rozporządzeniu ustalony został dalej kontyngent miejsc sprzedaży napojów alkoholowych dla poszczególnych województw. Kontyngent ten jest nieprzekraczalny i ilość istniejących w poszczególnych województwach miejsc detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych, powinna być najdalej do dnia 1 go lipca 1932 r. dostosowana do normy ustalonej w rozporządzeniu.

Ilość miejsc sprzedaży napojów alkoholowych w woj. kieleckim wynosi 1,100.

Izby skarbowe w porozumieniu z właściwymi wojewodami i po zasięgnięciu opinii wojewódzkich oddziałów lub komisji do walki z alkoholizmem, podzieliły do dnia 1 października b. r. ustalone powyżej kontyngenty detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych na poszczególne miasta i gminy wiejskie.

Rozporządzenie ministra skarbu i ministra spraw wewn. ustala, iż w restauracjach i bufetach kolejowych wolno sprzedawać napoje alkoholowe tylko do spożycia w obrębie lokalu.

Nie wolno natomiast napojów alkoholowych (oprócz piwa) wynosić do pociągów i wogóle poza lokal restauracyjny.

W wagonach restauracyjnych wolno sprzedawać napoje alkoholowe również tylko do spożycia na miejscu. Sprzedaż i podawanie przez restauracje i bufety kolejowe napojów alkoholowych (oprócz piwa) jest zakazane w dniu świątecznym od godz. 6 do 14, oraz po upływie pół godziny po odejściu lub przejeździe ostatniego wieczornego pociągu osobowego i wcześniej, niż na godzinę przed przybyciem lub odejściem pierwszego osobowego pociągu porannego.

W wagonach restauracyjnych sprzedaż napojów alkoholowych może być rozpoczęta po upływie 15 minut od chwili odjazdu pociągu ze stacji wyjściowej, a winna być zakończona na 15 min. przed przybyciem na stację końcową lub

na stację, na której dany wagon restauracyjny zostaje od pociągu odczepiony. W portach lotniczych i na stacjach autobusowych sprzedaż napojów alkoholowych nie może być uprawiana.

Kawalerja w Częstochowie.

Dziś o godz. 10 rano przejechał przez ulice naszego miasta 5 ty pułk strzelców konnych z orkiestrą na czele. Pułk ten, stacjonujący stale w woj. Krakowskim, odbywał w okolicach Częstochowy ćwiczenia letnie. Ukazanie się w Częstochowie pułku kawalerji wywołało zrozumiałe zainteresowanie, to też tłumy wyległy na ulice, przyglądając się naszym dzielnym jeźdźcom. Postawa wojska była znakomita.

Zapasy atletów w Cyrku Sportowym.

W ub. sobotę w Cyrku Sportowym walczyły następujące pary: Rosjanin Sudakow z tyrolczykiem Remelem. Sudakow zwyciężył w 12 minucie. Pooshoff ze Spiewaczkiem, walka ta nie dała wyniku, gdyż w czasie niej Spiewaczek nadwyrężył sobie ramię, wobec czego musiano zapasy przerwać. Walka Szczerbińskiego z Willingiem dała wynik remisowy. Pinecki już w ósmej minucie pokonał Górskiego, postępując się swoim podwójnym nelsonem.

Wczoraj widownia cyrku znów przepełniona. Potężny kolos Pooshoff nie mógł dać rady zwinnemu Szczerbińskiemu, który po 20 min. osiągnął wynik remisowy. Pięciokrotny mistrz świata, Estończyk Jaago, zapaśnik o fenomenalnej sile w 1 min. pokonał Litwina Lelkajsa. Najwięcej emocji sprawiła publiczności decydująca walka b. marynarza floty carskiej Sudakowa z brutalnym Niemcem Willingiem, który rozwścieczony niepowodzeniem walczył pięściami, aż wreszcie doczekał się tego, że sędziowie po trzech ostrzeżeniach zdyskwalifikowali go, przynajmniej zwycięstwo Sudakowowi. Galerja wygwizdała Willinga a sędziowie ukarali go grzywną 50 zł., za brutalną walkę. Budzący postrach wśród zapaśników turnieju Pinecki w 4 min. pokonał Reinerja.

Dzisiejsze zapasy budzą olbrzymie zainteresowanie, zwłaszcza zaś decydująca walka Pineckiego z Willingiem. Nadto walczą Lelkajs—Pooshoff, Szczerbiński—Górski, Sudakow—Spewaczek.

Występy stołecznego teatru-rewji „Dobry Wieczór” w sali kameralnej.

Do miasta naszego zjeżdża w tych dniach zespół teatru-rewji „Dobry Wieczór”. Już we wtorek i środę odbędą się cztery przedstawienia po dwa każdego dnia, w godz. 19.15 i 21.15

Nie zapominajcie o bezrobotnych!!!

Datki pieniężne i w naturze przyjmują: Redakcja „Słowa Częstochowskiego”, Częstochowa, II Aleja 32 i Komunalna Kasa Oszczędności Pow. Częstochowskiego przy ul. Kilińskiego 3.

w sali kameralnej. Celem umożliwienia licznym rzeszom mieszkańców naszego miasta ujrzenia rewji dyrekcja teatru ustanowiła bilety w cenie od 1 do 2 zł., które są do nabycia w otwartej przez przeciąg całego dnia kasie.

Pierwszego dnia zostanie odegrana rewja p. t. „Hulaj dusza bez kontusza” z Edwardem Czermańskim na czele.

Samochód przejechał chłopca.

Wczoraj o godz. 13.40 wydarzył się w II Alei, obok mostu kolejowego, tragiczny wypadek. Oto wskutek własnej nieostrożności został przejechany przez auto osobowe przechodzący przez jezdnię 12-letni Jan Stanisławski, zamieszkały we wsi Sucha Wola, pow. radomszczańskie. Dzieciak doznał złamania kości prawego przedramienia oraz potłuczenia głowy. Rannego przewieziono do szpitala na Zawodziu. Stanisławski przybył do naszego miasta wraz z rodzicami z pielgrzymką.

Bójka na ulicy Jasnogórskiej.

Ulica Jasnogórska należy być do najspokojniejszych ulic naszego miasta, mimo tego wczoraj o godz. 19-ej stała się widownią walki dwóch zacietrzewionych „zapaśników”, wywołując tem samem wielkie zbiegowisko. Na miejscu wypadku znalazł się policjant który uspokoił walczących. Jak się okazało, byli nimi Kazimierz Wojtasik (Jasnogórska 24a) oraz Stanisław i Zygmunt, bracia Flakowie (tamże 21). Ci ostatni pobili przeciwnika dość dotkliwie. Cała trójka odpowie za zakłócenie spokoju publicznego i wywołanie zbiegowiska.

Humor i Satyra.

ZIMNA KREW PROFESORA.

Z pod mostu na rzecze słycać gwałtowne wołanie:

— Ratunku! Pomocy! Nie umiem pływać!!!

Słyszac to pewien profesor, stojący na moście, mówi ze spokojem:

— Ja także nie umiem pływać, a nie podnoszę takiego krzyku, jak pan.

GIMNAZJUM ZWIĄZKOWE

(ul. Koliątaja daw. Miedziana 27)

rozpoczyna egzaminy dnia 28 sierpnia.

W niedzielę wieczorem w Cyrku zgubiono torbę damską koloru granatowego,

w której znajdowały się odcinki czeków pocztowych i metryka urodzenia.

Znalazcę uprasza się o zwrot torbki, ewentualnie samych tylko znajdujących się w niej papierów do redakcji „Słowa Częstochowskiego”, Aleja nr. 32.

Ogłoszenie.

N. E. 1633 i 2354-31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go powiatu Częstochowskiego J. KOSSEK, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 2 września 1931 roku od godz. 10 zrana w Kawodrzy, gm. Grabówka, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do f-my Zakłady Ceramiczne „Kawodrza”, mianowicie: 100.000 sztuk cegły wypal. ocienionych na zł. 2.400,— Dnia 9 lipca 1931 r.

N. E. 2701 i 2933-31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go powiatu Częstochowskiego J. KOSSEK, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 4 września 1931 r. od godziny 10 zrana w Parzymiechach, gminy Lipie, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Karola i Elżbiety Potockich, mianowicie: samochodu i traktora, ocenionych na zł. 10.000 Dnia 11 sierpnia 1931 r.

Komornik Sądowy Józef Kossek.

Obwieszczenie Nr. 1679-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P.C., ogłasza, iż w dniu 22 września 1931 o godzinie 10 zrana w Kamienicy Polskiej, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów, w mieszkaniu BRONISŁAWA MAJA za dług Apolonji Kwiatkowskiej odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 720 zł., należących do tegoż Bronisława Maja, a mianowicie: kredensu dęb., stołu dęb. i ręcznej maszyny do szycia f. „Singer”.

Dnia 21 sierpnia 1931 r.

Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ

**Kupujcie tylko
wyroby krajowe!**

Z KRAJU.

Galerja arcydzieł malarstwa
w Muzeum Narodowym.

W najbliższych dniach będzie zlikwidowana wystawa pamiątek listopadowych, urządzona w gmachu Muzeum Narodowego przy ulicy Podwale w Warszawie.

Wobec przeniesienia działu sztuki stosowanej do nowego gmachu w Alei 3-go Maja, sale, zajmowane dotychczas przez ten dział, jak również zwolnione po wystawie listopadowej, przeznaczone są na sztukę malarską polską i zagraniczną.

W oddzielnych salach skoncentrowane będą dzieła sztuki, przynależne do pewnej epoki, szkoły i stylu.

Budowa 120 km. dróg asfaltowych.

Cztery nowe umowy
z firmami zagranicznymi.

W tych dniach podpisane zostały dalsze cztery umowy z firmami zagranicznymi, które otrzymały od funduszu drogowego zamówienie na budowę w różnych odcinkach, gótem 120 km. dróg asfaltowych. Firmy te, oparte o kapitały holenderskie, angielskie i francuskie, budować będą wyłącznie drogi asfaltowe, w przeciwieństwie do włoskiej firmy Puricelli, która z tytułu podpisanej już umowy wybudować ma również w różnych odcinkach około 150 km. dróg podwójnie smolowanych.

Ogółem więc fundusz drogowy udzielił ostatnio zamówień na wybudowanie, wraz z zamówieniami, udzielonymi firmom krajowym, około 300 km. nowych dróg.

Nowe cztery umowy zawarte zostały na warunkach kredytu 10-letniego przy oprocentowaniu 7 proc. rocznie. Funduszowi drogowemu przysługuje prawo wcześniejszego uregulowania kredytu. Za wybudowane przez siebie drogi firmy zagraniczne dają 10-letnią gwarancję.

Rada miejska wynagradza złodzieja.

W roku ub. stanął przed sądem pod zarzutem dokonania nadużyć i oszustw b. burmistrz m. Wejherowa, Kruczyński, który został skazany na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich. Od tego wyroku Kruczyński wniósł apelację. Obecnie Kruczyński znajduje się na wolnej stopie.

Po wyroku 1-szej instancji, wstrzymano b. burmistrzowi, pozostającemu w więzieniu, wypłatę poborów.

Zasądzony Kruczyński wniósł na ręce prezesa rady miejskiej podanie o wypłacenie mu zaległych poborów. (I)

Charakterystycznym jest, że rada miejska, złożona z ludzi, nieorientujących

Zgubiona teściowa w Paryżu.

Niezwykłe zdarzenie na wystawie kolenjalnej.

O zabawnym zdarzeniu na wystawie kolenjalnej w Vincennes, pod Paryżem, opowiada korespondent paryski jednego z dzienników londyńskich.

Pewna dama prowincjonalna — pisze korespondent — zwiędła wystawę kolenjalną w towarzystwie swego zięcia, członka francuskiej izby deputowanych.

Dnia tego panował na wystawie ścisk wielki, deputowany więc ani się spodziewał, jak zgubił teściową. Wreszcie zauważył to i rozpoczął poszukiwania. Ale teren wystawy jest duży, to też wkońcu, zgrzany wobec panującego upału i zmęczony, musiał zaniechać poszukiwań bezowocnych.

Nagle przypomniał sobie, że w budynku administracji wystawy istnieje wydzielony dział rzeczy zgubionych, w którym gromadzone są zgubione klucze, torebki damskie, parasolki, no, i dzieciaki, które odłączyły się nierozważnie od rodziców.

— A nuż znajdę tam teściową? — pomyślał i pośpieszył do budynku administracji.

Domysł okazał się trafny, wszedłszy bowiem do biura rzeczy zgubionych, deputowany nasz spostrzegł od razu swą teściową, tronuącą wśród całej gromadki płaczących i wrzeszczących dzieciaków zgubionych. Spieszy więc ku niej spoco-

się w istocie przestępstw, popełnionych przez Kruczyńskiego i którzy dla uzyskania plenum, zawarli porozumienie z trzema radnymi Niemcami, uchwalili b. burmistrzowi Kruczyńskiemu, mimo okradania przez niego przez długie lata mienia publicznego, natychmiast wypłacić zaległe pobory w sumie 4 tysięcy złotych. (II)

Ponadto rada miejska postanowiła, aby w razie niezatwierdzenia tej uchwały przez magistrat, odwołać się do władz nadzorczych.

ZE ŚWIATA.

Rekordowe płace oficerów Reichswehry.

Jak wiadomo, budżet wojskowy „rozbrojonych” Niemiec równa się niemal całemu budżetowi państwowemu „militarnego” Polski. Jeżeli się jednak doda, że także i w innych resortach budżetu niemieckiego ukrywane są znaczne kwoty na zbrojenia, to jasne jest, że niemieckie wydatki wojskowe znacznie są wyższe od wszystkich wydatków Polski, razem wziętych.

Znakomitą ilustracją tego stanu rzeczy, jest również zestawienie, dokonane

ny, zakurzony i zmęczony, ale z uśmiechem na ustach, że nareszcie znalazł swą zgubę.

Teściowa jednak wita go miną lodowatą i wymówkami gorzkimi, że wcześniej nie przyszło mu na myśl szukać jej tutaj.

Biedak wykręca się, jak może i wreszcie uzyskuje wspaniałomyślnie przebaczenie za swą niedomyślność wobec czego zdawało mu się, że wszystko jest już w porządku.

Tymczasem okazało się, że tak nie jest, gdy bowiem chciał zabrać swą zgubę, urzędnik wydziału rzeczy zgubionych zażądał od niego podpisania kwitu, że odebrał rzecz zgubioną.

Czy można jednak wymienić na kwicie teściową, jako rzecz zgubioną?

Wywiązała się z tego dysputa gorąca. Deputowany odmawiał stanowczo podpisania kwitu, urzędnik zaś uporczywie obstawał przy swoim. I byłoby może doszło do starcia czynnego, gdyby sama „rzecz zgubiona” nie wdała się w tę sprawę, ujawszy bowiem ruchem energicznym zięcia pod rękę, wyprowadziła go z biura, spoglądając przytem na zadowolonego urzędnika wzrokiem tak wymownym, że wypuścił kwit i zajął się coprędzej wydawaniem innych rzeczy zgubionych.

na łamach paryskiej „Vu”, odnośnie do płac oficerów francuskich i niemieckich.

Obliczając mianowicie we frankach francuskich, otrzymuje: komendant korpusu we Francji rocznie 99.996 fr., w Niemczech 149.076 fr. Kolejno zaś francuski generał dywizji 90.000 fr., niemiecki 115.140 fr., generał brygady 60.510 fr., jego kolega niemiecki 96.960 fr., pułkownik 40.017 fr. wobec 75.140 fr. major 41.515 fr. wobec 58.782 fr., kapitan 22.021 fr., wobec 29.088 fr., względnie nawet 41.814 fr., porucznik 13.710 fr., wobec 14.544 fr.

Ponadto bez porównania wyższe są w Niemczech djety i różne premie wojkowe. A mimo katastrofy finansowej Niemiec — budżetu Reichswehry ani o grosz nie zmniejszono

25 milj. franków za oko króla Sjamu.

Egzotyczny pacjent z bajek z tysiąca
i jednej nocy.

Najhojniejszym pacjentem na świecie jest Pradjadhipok, król Sjamu. Posiadając nieprzebrane bogactwa, egzotyczny monarcha dobiera sobie z nieograniczoną swobodą lekarzy specjalistów, bez wzglę-

ruchem ręki.

— To znaczy, że ten człowiek wiezie nas w zasadzkę. Czy masz pan broń?

— Nie.

— Niestety, ja też nie... Ale...

Olivier nie zdążył dokończyć.

Szofer zahamował z tak zuchwałym mistrzostwem, że wstrzymał rozpadający samochód prawie na miejscu.

Pomimo ogromnej zręczności prowadzącego, auto silnie podskoczyło w chwili zahamowania i dwaj podróżnicy zostali wyrzuceni z siedzenia.

Nie mieli nawet czasu na odzyskanie równowagi, gdyż w tej samej chwili drzwiczki limuzyny zostały otwarte z zewnątrz, z obu stron równocześnie.

Bréautier i Olivier poculi tylko, że zarzucono im na głowy jakieś ciężkie materję.

Bronili się bezskutecznie, silne ręce obaliły ich.

Poculi, że ich wywlekają z autobusu, bez zbytej jednak brutalności i niosą kilka metrów od miejsca, w którym zatrzymał się samochód. Poczem mieli wrażenie, że ich wprowadzają do jakiegoś domu.

Usadowiono ich na krzesłach i zdjęto im kaptury.

Czas już był najwyższy: minister i jego towarzysz poczynali się dusić.

II.

DZIWNY OSOBNIK.

Odebrawszy moc holdów, hrabina Goldi, zawsze w towarzystwie księcia Gomarez — tak się nazywał arystokrata hiszpański, który jej towarzyszył do Elizeum — zajęła miejsce w jednej z sal, przyległych do sali balowej.

du na to, w jakiej części świata się znajdują.

Ostatnio król Pradjadhipok zapadł ciężko na oczy. Groziła mu katastrofa lewego oka. Zasłyszawszy o znakomitym specjalistce amerykańskim w Nowym Jorku, król wraz ze swą 64 osób ruszył w podróż przez oceany, przebywając ni mniej ni więcej, tylko 17 241 kilometrów, jakie dzieli stolicę Sjamu od brzegów Ameryki.

Operacja oka udała się i król jest wyleczony. Nie żał mu więc olbrzymich wydatków, jakie pochłonęło leczenie, a suma, wydana przez króla, jest wprost zawrotna. Rachunek wydatków, według zestawienia jednego z dzienników francuskich, jest następujący: honorarium specjalistów 5 milj. franków, wydatki na asystentów i personel kliniczny 2 miliony, dwumiesięczny pobyt króla w Ameryce 5 milionów, podróż 8 i pół miliona, drobne wydatki około 5 milionów franków.

Razem więc ponad 25 milionów franków, czyli zgórą 8 milionów złotych.

Co usłyszymy dziś przez Radio?

Warszawa, dnia 25 sierpnia.

- 11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
- 14.50 Komunikat gospodarczy.
- 15.25 Odczyt p. t. „O święceniu ziół”.
- 15.45 „Chwilka lotnicza”.
- 16.00 Płyty gramofonowe.
- 16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków.
- 16.50 „Stenografia i jej znaczenie”.
- 17.00 Koncert popularny.
- 18.45 Słowo wstępne do transm. z Salzburga.
- 19.00 Transmisja z Salzburga.
- 22.00 Feljton p. t. „Dzieci rybaka nad morzem”.
- 22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
- 22.20 Kom. meteorol., polic., sport.
- 22.25 Program na dzień następny.
- 22.30 Koncert chopinowski ze Lwowa.
- 23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 25 sierpnia.

- 11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
- 15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
- 15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

POTRZEBNE dwie inteligentne panienki do nauki. Po ukończeniu stała praca, zarobek od 4 do 6 złotych dziennie. Chemiczna pralnia „Jadwiga”, Strażacka 17.

SKLEP Z MIESZKANIEM nadający się dla fryzjera do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza przy ul. Pułaskiego 32.

ODNAJME pomieszczenie na warsztat krawiecki lub inny. Wiadomość: adm. „Słowa Czeszochowskiego” pod 26.

GABRIEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS.

2)

— Niech pan poprosi tu obecnego pana Héloin, aby pozostał w Elizeum i mówił wszystkim osobom, które będą pytały, dlaczego pan opuścił zebranie, że wezwano pana do ministerjum w sprawie bardzo ważnej. Sądzę, iż pan Héloin, powinien dobrze wiedzieć, czym jest wyraźny rozkaz i będzie go bezwzględnie wypełniał, dopóki nie zostanie cofnięty.

Raz jeszcze pan Bréautier zgodził się z swym tajemniczym doradcą.

Dodał jednak, prawie nieśmiało.

— Czy nie należałoby wykluczyć z tego nakazu pewnych osób?

— Nie! — przerwał ostro Olivier — nawet hrabiny Goldi.

W kilka chwil później Bréautier i Olivier wsiadali do ministerjalnego samochodu, którego szofer otrzymał rozkaz wiezienia prosto do ministerjum kolonii.

Zaledwie automobil zdążył ruszyć, gdy pan Bréautier zapytał swego towarzysza:

— Jak pan widzi, dowiodłem ślepego posłuszeństwa. Ja, jeden z najpotężniejszych dziś ludzi, ugiąłem swoją wolę przed pańską. Ale, na Boga, Olivier, proszę mi nie kazać czekać dłużej na tłumaczenia, które mi pan jesteście winien. Jak pan może twierdzić, że hrabina Goldi żyje, podczas gdy śmierć jego jest zupełnie pewna i urzędowo stwierdzona. A ten dramat, który miał miejsce w mo-

im gabinecie i o którym pan zdawał się być zawczasu poinformowany?... Czy ma co wspólnego z tem przynębiającym odkryciem? Błagam pana o opowiedzenie mi w krótkich słowach wszystkiego, a bym był w stanie działać z pełną świadomością, gdy przyjedziemy...

Olivier odpowiedział, że jest zmuszony do pewnej powściągliwości, jest jednak wiele rzeczy, które ma do powiedzenia.

Minister słuchał go z namietną uwagą, przerywając od czasu do czasu zwięzłym pytaniem, obaj tak byli zatopieni w rozmowie, że stracili poczucie czasu i przestrzeni.

Tymczasem samochód, przejechawszy przez most Zgody na Sekwanie, przebywał z dużą szybkością ulicę lewego brzegu, prawie puste o tej nocnej porze.

Nagle olivier przerwał rozmowę i rzekł:

— Jakaż dziwną drogą jedzie pański szofer? Wydaje mi się, żeśmy już dawno powinni być na miejscu... Słowo daję, jesteśmy przy fortach.

Wyrzawszy przez okno i przekonawszy się, że jego towarzysz nie myli się, minister ujął tubę i zawołał do szofera:

— Cóż to, Henryku, dokądże nas wieziecie? Przecież powiedziałem: „prosto do ministerstwa”...

Zamiast odpowiedzi szofer powiększył szybkość i samochód potoczył się w warjackim tempie po bulwarach zamiejskich, których podróżnicy nie byli w stanie rozpoznać.

— Chyba Henryk głowę stracił — zawołał Bréautier. — Co to ma znaczyć?

Znowu zbliżył tubę do ust, by zgromić szofera, lecz Olivier powstrzymał go